

Bożena Szewczul

Posiedzenie naukowe pracowników Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 49/1-2, 327-330

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**POSIEDZENIE NAUKOWE PRACOWNIKÓW
WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO UKSW**

W dniu 13 grudnia 2005 roku w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyło się posiedzenie naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Obrady otworzył Dziekan Wydziału, ks. prof. UKSW dr hab. Józef Wroceński. Po krótkiej modlitwie powitał zebranych pracowników oraz zaproszonych studentów Wydziału i zapowiedział referat ks. dra Tomasza Gałkowskiego pt. *Od obowiązku do prawa w myśleniu o prawie*.

Na wstępie Prelegent zaanonsował, iż zamierza w swym wystąpieniu uwypuklić niektóre wizje rzeczywistości i filozoficzne ich wyjaśnienia, które wpłynęły na przesunięcie się akcentów w odbiorze prawa, tego czym ono jest i jakie jest jego powiązanie ze spoczywającymi na człowieku obowiązkami¹.

W dalszej części referatu Autor zwrócił uwagę na wzajemną zależność praw i obowiązków. Prawo w naturalnym odczuciu ma dwa aspekty i według nich jest oceniane. Jest ono dobre, gdy przynosi korzyść, jest ono złe, gdy korzyść spoczywa na kimś innym czyli w rozumieniu prawa wpisany jest jednocześnie obowiązek wykonania czegoś. Prawo i obowiązek są ze sobą ściśle powiązane tak, że każdy z nich koniecznościowo odsyła do drugiego. Każda norma w swojej charakterystyce posiada cechę imperatywno-atrybutywną, tzn. przypisując jakiemuś podmiotowi prawo, jednocześnie nie może wyraźnie czy też mniej wyraźnie nie przypisywać innemu podmiotowi obowiązku jego przestrzegania czy wykonania czegoś na rzecz podmiotu posiadającego prawo.

W perspektywie tej zależności Prelegent ukazał następnie zmiany w kategorii relacji prawo-obowiązek w myśleniu o samym prawie, zauważając, że w naszym kręgu kultury prawnej rzeczywistość prawa zdała się zdominować rzeczywistość obowiązków. Pojęcie prawa wypiera pojęcie obowiązku w takiej mierze, że życie człowieka we wspólnocie określa się mianem przede wszystkim praw jemu przysługujących. Słowo *prawo* rozpoczęło swą karierę akademicką w prawie rzymskim. Mnogość określeń samego prawa pozwala zaakcentować jego stałe elementy do

¹ Referat ks. dra T. Gałkowskiego został zamieszczony w całości w niniejszym numerze kwartalnika Prawo Kanoniczne s. 67-84.

których można zaliczyć wzorce zachowań, reguły, zakazy oraz nakazy. Kodeksy moralne czy prawne różnych epok historycznych były przede wszystkim skomponowane z norm imperatywnych, zakazujących czy nakazujących.

Dalszą część referatu ks. dr T. Galkowski poświęcił refleksji nad istotą prawa odwołując się m.in. do Arystotelesa, któremu zawdzięcza się pierwsze wyraźne rozróżnienia i pierwsze określenia sprawiedliwości w sensie ogólnym i szczegółowym oraz moralności. Według Arystotelesa prawo moralne to suma wszystkich cnót. Być sprawiedliwym oznacza być roztropnym, odważnym, mężnym, umiarkowanym. Jednak Arystoteles odróżniał sprawiedliwość ogólną od moralności. Sprawiedliwość ogólna dotyczy zachowania się człowieka w stosunku do innych, do społeczności, wyraża ideę porządku i ładu społecznego. Mówiąc o człowieku, że jest sprawiedliwy, odważny, mężny w kategoriach sprawiedliwości ogólnej mamy na myśli przede wszystkim korzyści, jakie inni członkowie wspólnoty czerpią z takiego właśnie zachowania. Cała sprawiedliwość w tym znaczeniu jest społeczna. Udział obywatela w życiu społecznym ujmowany był w kategoriach obowiązków obywatela wobec całej wspólnoty politycznej, zorganizowanej w państwo. To nie poszczególny obywatel powoływany był z osobna do udziału w życiu państwowym, lecz wszyscy obywatele powoływani byli do działania w imię wspólnych racji. Prawa moralne natomiast wyznaczające sposób postępowania człowieka, według Arystotelesa, nie mają nic wspólnego z prawem w znaczeniu rzeczownikowym *dikaion*. Nie utożsamia on prawa z zasadami zachowania. Prawo odnosi się do sprawiedliwości szczegółowej, będącej wynikiem działania sędziów, którzy ze swej strony wymierzając sprawiedliwość, oddają każdemu rzecz słuszną (*dikaion*), czyli jemu należną. W ten sposób mamy wyraźne rozróżnienie na *dikaios* czyli sprawiedliwość w znaczeniu subiektywnym (cnota) i *dikaion* czyli sprawiedliwość dotyczącą rzeczy obiektywnej, rzeczywistej znajdującej się poza osobą, a będącą lub mogącą być w jej dyspozycji.

Następnie Prelegent przedstawił skrótkowo rozumienie prawa w starożytnym Rzymie a także myśli stoickiej, judeo-chrześcijańskiej i epoce odrodzenia, kiedy to dokonała się zasadnicza zmiana myślenia o rzeczywistości. W przeciwieństwie do wcześniejszego obrazu świata, obecny skoncentrowany był już nie na pytaniu *co muszę*, lecz *co mogę*, *co mi wolno*, *co mi się należy*. Pojawiło się nowe podejście indywidualistyczne, które zrywało z poprzednim organicznym. Kulminacyjnym momentem tej decydującej zmiany była sytuacja, w której zaczęto prawem nazywać naturalną wolność czynienia czegoś czy działania w jakiś sposób. Dla starożytnych wolność chociaż miała charakter naturalny, nie była prawem. Natomiast obecne myślenie ukazuje, że człowiek jako stworzenie posiada zdolności, które służą mu do osiągnięcia własnej doskonałości. Umieszczenie prawa wewnątrz podmiotu wpłynęło na samą koncepcję wewnętrzną podmiotu. Podmiot posiada dobra we-

wewnętrzne takie jak ciało, życie wolność, które stanowią nienaruszalne patrymonium jednostki. Nowa wizja podmiotu nie pozwala na przyjęcie normatywnych rozporządzeń pochodzących z zewnątrz. Wymaga, aby z wnętrza podmiotu pochodziły rozporządzenia dotyczące koordynacji działań wewnątrz wspólnoty. Stąd też obowiązek może rodzić się jedynie w akcie woli podmiotu, który chce się podporządkować naturalnej władzy innego podmiotu przekształcając ją w moralność i wyraźnie wypowiadając. W ten sposób, zostaje przekazane prawo z jednego na drugi podmiot, który przejmuje część władzy stając się właścicielem czyjejs moralnej możliwości.

Konkludując, Prelegent przedstawił najważniejsze wnioski dla podjętej przez siebie problematyki. Zaliczył do nich pojawienie się i utrwalenie rozumienia człowieka obdarzonego podmiotowością. Człowiek jest podmiotem praw i prawa istnieją w celu ochrony prerogatyw (przywilejów) podmiotu. Nastąpiła wyraźna separacja ontyczna pomiędzy bytem-człowiekiem a pozostałymi bytami natury. Człowiek nie jest już najdoskonalszym bytem pomiędzy innymi bytami, lecz jako podmiot istnieje w relacji przeciwstawieństwa do świata, ustalając nad nim swoją dominację. Podmiot odróżnia się od świata także poprzez swoje możliwości moralne, które są tylko jemu właściwe. Sięgając do wzorców stoicyzmu i chrześcijaństwa teoria praw podmiotowych wykształciła przekonanie o równości wszystkich podmiotów. W dzisiejszym sposobie myślenia o prawie istnieje silna koncentracja na wykonywaniu praw i na określeniu praw przysługujących jednostkom, aczkolwiek nastąpiła redukcja praw podmiotowych do prawa przedmiotowego. W myśleniu o prawie, prawo dominuje w stosunku do obowiązku, ale ukryte w głębi obowiązki coraz częściej są przywoływane i domaga się zrównania ich pozycji z prawem na zasadzie podstawowych obowiązków i praw człowieka.

Po zakończeniu referatu ks. prof. UKSW dr hab. J. Wroceński podziękował Autorowi za trud przygotowania go i wygłoszenia, a następnie otworzył dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos ks. prof. UKSW dr hab. Henryk Stawniak – Prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Pogratulował on wystąpienia ks. drowi T. Gałkowskiemu i poprosił o wyjaśnienie słowa „obywatel” często występującego w wygłoszonym referacie. Słowo to było też bardzo często używane w czasach PRL-u. Drugie pytanie ks. prof. UKSW dra hab. H. Stawniaka nawiązywało do istniejącej dziś tendencji rozszerzania praw człowieka w różnych dziedzinach życia. Prawa te nie zawsze są zgodne z naturą. Zapytał o prawo do posiadania dziecka, prawo do przyjęcia święceń. Ks. prof. UKSW dr hab. H. Stawniak zauważył, że prawo natury i sama natura są pojęciami bardzo ogólnymi, ale istnieją. Natomiast dziś mówi się zasadniczo o pozytywizmie prawnym.

W odpowiedzi ks. dr T. Gałkowski zaznaczył, że w starożytności nie zwracano uwagi na podmiotowość praw. W dzisiejszym sformułowaniu „obywatel” dostrzega się przede wszystkim związek podmiotu prawa z państwem oraz obowiązki jakim on

podlega. Jest to wygodne z punktu widzenia samego obywatela, ponieważ ma on świadomość jakim prawom i obowiązkom podlega. Odnosząc się natomiast do kwestii prawa do posiadania dziecka Prelegent nadmieniał, że trudno tu mówić o prawie, bo jak można traktować prawo człowieka do posiadania innego człowieka. Prawa człowieka są przykładem pozytywizacji praw i nawiązują do prawa natury w rozumieniu nowożytnej szkoły prawa natury. Jeżeli mówimy o prawie człowieka do czegoś np. do przyjęcia święceń, do posiadania żywności w Afryce, to powinna istnieć także i druga strona relacji prawnej. W przytoczonym ostatnim przykładzie nie zachodzi żadna relacja. Wówczas można raczej mówić o roszczeniu niż prawie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kolejne pytanie postawiła dr H. Pietrzak: Czy zasada generalna norm moralnych (etycznych) – zasada współżycia społecznego, ma wpływ na interpretację prawa? W odpowiedzi ks. dr T. Galkowski podkreślił że zasady współżycia społecznego odgrywają dużą rolę przede wszystkim w dziedzinie stanowienia prawa. Władza kierując procesami ustanawiania praw najmniej ingeruje w dziedziny życia ukształtowane już na stałe w społeczeństwie jak np. przez zasady współżycia społecznego. Może w nie wprowadzać zmiany, ale nie koniecznie przez sankcje. Normy tradycyjne z biegiem czasu stają się zwyczajem, gdy społeczeństwo je przyjmuje i zaakceptuje. Natomiast w procesie interpretacji i stosowania prawa same normy dość często podkreślają, że należy odwoływać się do zasad współżycia społecznego. Kolejny uczestnik dyskusji ks. prof. UKSW dr hab. J. Wroceński nawiązał do wspomnianego w referacie rozchodzenia się moralności i prawa, zwracając się z pytaniem do Autora o ocenę tego procesu, jest to proces pozytywny czy negatywny. Ks. dr T. Galkowski wyjaśnił, że w prawie wewnętrznym jest jeden system prawny a wiele systemów moralności – tyle ile istnieje środowisk utożsamiających się z konkretnym systemem moralnym. Żyjemy w kraju o wielu systemach moralności i z tym trzeba się pogodzić. Cechą prawa jest doprowadzanie do kompromisu, do równości pozycji skrajnych. Złe prawo w systemie prawa pozytywnego to przede wszystkim prawo zawierające normy sprzeczne (sprzeczności logiczne, przeciwstawieństwa logiczne, niezgodności prakseologiczne), zawierające luki prawne. Pytania dotyczące słuszności prawa pojawiają się i będą się pojawiały, bo dobre prawo to słuszne prawo. Ostatnie pytanie ks. prof. UKSW dra hab. J. Wroceńskiego dotyczyło prawa, które niekiedy przyjmuje formę przywileju, czy wtedy można określić prawo i obowiązek. Odpowiadając Prelegent zauważył, że nie ma konieczności korzystania z przywileju, chyba że skutki korzystania z przywileju odnoszą się do osoby drugiej.

Dyskusję i posiedzenie zamknął Dziekan Wydziału ks. prof. UKSW dr hab. J. Wroceński, dziękując przybyłym pracownikom i studentom Wydziału za obecność, wygłoszenie referatu i udział w dyskusji.